

# Dziennik Akademicki

Nr 3 - Stycze] 2002 r.



Rys. Katarzyna Dunajewski

## Bilet do lepszej pracy, czyli zdobywanie doświadczeń za granic<sup>1</sup>

- Katarzyna Dunajewski - Northwestern University -

**S**ię przebicia na obecnym rynku pracy uwarunkowuje nie tylko dobre wykształcenie, ale także zdobyte doświadczenie oraz umiejętności posługiwania się językami obcymi. Gospodarka globalna powoduje, że zdobycie praktycznych doświadczeń poza granicami USA wielokrotnie zwiększa szansę znalezienia atrakcyjnej pracy. Jedną z możliwości wyjazdu na staż jest wymiana studencka, która jest głównym narzędziem promowania międzynarodowej współpracy.

"One by one we exchange people" - to hasło określa istotę działania Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych AIESEC. AIESEC to największa na świecie, niedochodowa, apolityczna organizacja o charakterze edukacyjnym zrzeszająca studentów nauk ekonomicznych i handlowych. Została ona założona w 1948 roku z główną siedzibą w Sztokholmie przez siedmiu studentów z Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Norwegii i Szwecji. Obecnie działa w niej 50000 studentów w 85 krajach znajdujących się na pięciu kontynentach. Od 50 lat istnienia głównym celem tego stowarzyszenia jest edukacja młodych ludzi z całego świata, czyli rozwijanie ich indywidualnych umiejętności głównie przez prowadzenie programu międzynarodowej wymiany praktyk oraz organizację projektów i seminariów edukacyjnych o tematyce społeczno-gospodarczej. Dzięki temu studenci mają także możliwość poszerzenia swojej wiedzy dotyczącej kultur różnych krajów oraz poznania w praktyce zagadnień z takich dziedzin jak zarządzanie, marketing, finanse, informatyka etc.

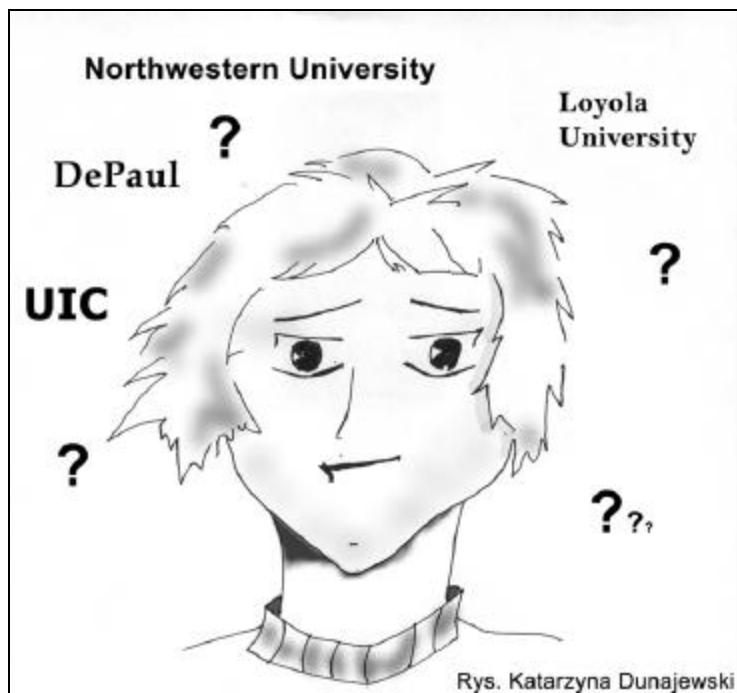
**Doko]czenie na str. 2**

## Wyb[r Przysz;oci

- Michał Niedzielski - DePaul University -

**W** sportowym świecie pewne powiedzenie brzmi: trudno jest się na szczyt wdrapać, ale jeszcze trudniej na nim pozostać. Tym szczytem o którym chciałbym dzisiaj powiedzieć są studia wyższe. Dzisiejszy artykuł poświęcony jest pierwszemu etapowi wspinania się na wierzchołek, czyli dostania się na uniwersytet.

Młodzi ludzie, którzy uczęszczają na uniwersytety są



Rys. Katarzyna Dunajewski

w uprzywilejowanej pozycji, ponieważ mimo wzrostu liczby studentów uczelni wyższych, procent osób uczęszczających na studia w porównaniu do całej populacji jest stosunkowo mały. My także będziemy Polakami reprezentujemy studiującą część Polonii chicagowskiej. Jednak, moim zdaniem wciąż stosunkowo za mały procent Polaków uczęszcza na uniwersytety. Chodzi o to, że my jako przedstawiciele Polonii amerykańskiej nie wykorzystujemy naszego potencjału ekonomicznego, politycznego czy edukacyjnego. Szczególnie można to zaobserwować na nowej mapie politycznej Chicago.

Zdobycie wiedzy na studiach wyższych jest niezbędne do osiągnięcia celów postawionych przez polonijne społeczeństwo. Liczba osób wykształconych wpływa na kształtowanie pozycji politycznej naszej mniejszości narodowej. Jednak pierwszy etap dostania się na uniwersytet, może się wydawać trudny przeszkodą do pokonania. Sam proces, czyli wypełnianie aplikacji czy zdobywanie rekomendacji nie jest specjalnie trudny, jednak samo zdecydowanie i wybranie uniwersytetu może dla niektórych okazać się przerażające. W moim przypadku, byłem zdecydowany co do kierunku, jednak nie mogłem zdecydować pomiędzy kilkoma uniwersytetami w Chicago i okolicach. Najbardziej jednak odpowiada mi DePaul, więc wybrałem się na tak zwany open house, gdzie rozmawiałem z dziekanem mojego wydziału i uczestniczyłem w wykładzie po terenie uniwersytetu. Po tym wszystkim przemyślałem wybór uniwersytetu, zdecydowałem, że będę uczęszczał do DePaul University i tego nie żałuję.

My, jako studenci DePaul University, chcielibyśmy pomóc wszystkim osobom zainteresowanym rozpoczęciem nauki na naszym uniwersytecie. Nasza pomoc polegałaby na

**Doko]czenie na str. 2**

## Szko;a w profilu> UIC

- Mateusz J. Zagata-Pogorzelski -  
- University of Illinois at Chicago -

**Z** powodu dużego zainteresowania informacjami o uczelniach wyższych w Chicago, w każdym wydaniu znajdziecie Państwo wszelkie szczegóły o jednej z nich. Będą to informacje pochodzące z najlepszego możliwie źródła, to jest od nas, studentów.

Jako pierwsza, i jako goszcząca największą populację polskich studentów w Chicago, jest w naszym "profilu" University of Illinois at Chicago (UIC).

Zapewne jednym z ważniejszych pytań jest koszt.

W tym zakresie, UIC jest jedną z tańszych uczelni w Chicago. Rok (tj. dwa semestry) studiów podstawowych wynosi około \$6000, plus koszt księżek, i zamieszkania. Jest to o wiele tańsza alternatywa od na przykład University of Chicago gdzie rok wynosi około \$30000.

Jednak często się ktoś zastanawia czy aby ten koszt, nie oznacza jakości edukacji. Wtedy teraz wypadałoby się zapytać o jakiej edukacji nam chodzi, UIC będąc uczelnią stanową, utrzymuje się głównie z research, czyli z badań naukowych i ich konsekwentnej publikacji (np. wielu profesorów wykładających w UIC aktywnie pracuje w niedalekim Fermilab). Jest to plus, jak i również minus. Jest to plus bo jest szansa aby zainteresowany student mógł zdobyć jakieś doświadczenie w swojej dziedzinie przed ukończeniem studiów, ale jest to i że, bo to znaczy że większą profesora jest w UIC bo są dobrymi naukowcami, co niekoniecznie się pokrywa z umiejętnościami wykładania danego przedmiotu. Są oczywiście wyjątki, ale jeżeli chodzi o wykładowców przedmiotów ścisłych, jest ich niewiele. Jednak



University of Illinois at Chicago

mimo tego, UIC jest cięgle jednym z lepszych wyborów dla aspirujących inżynierów, architektów, i naukowców.

Drugim dobrą stroną UIC, jest bogactwo programu studiów przed-medycznych. Znajdując się w centrum chicagowskiego Okręgu Medycznego, uczelnia oferuje studentom - poprzez różnorodne prace, czy też służbę ochotniczą w jednej z klinik czy szpitali - doświadczenie i szanse przekonania się czy praca w medycynie jest naprawdę tym co ktoś chce robić, a jest to zapewne o wiele istotniejsze od zdania wszystkich późniejszych egzaminów.

Jest również Honors College, w którym członkostwo daje wiele opcji, jak możliwość wzięcia interesujących (choć nie zawsze potrzebnych) klas, dodatkowe (ciche) miejsca do nauki, możliwość wypożyczenia księżek ze szkolnej biblioteki na cały semestr, oraz co mi się osobliwie bardzo podobało, o wiele lepsze i indywidualne usługi doradcze (advising).

Wszystkich przyszłych aplikantów, zachęcam do sko-

**Doko]czenie na str. 2**

## Zmieni\ +wiat na lepsze

- Włodek Pasternak -  
- Loyola University Chicago -

**K**ażdego roku grupa studentów i nauczycieli z Uniwersytetu Loyola udaje się do Fort Benning, aby tam protestować przeciwko Szkole Ameryk. Wyjazd jest organizowany przez Centrum Duszpasterskie uczelni. Manifestacja odbywa się na początku listopada i przyciąga studentów z kolegami na terenie całego kraju.

Szkola Ameryk znajduje się na terenie koszarów piechoty w pobliżu miasteczka Columbus, w stanie Georgia. Jest ona pozostałością z okresu zimnej wojny, kiedy to została założona w celu walki z komunizmem. W niedługim jednak czasie stała się ona wykorzystana przez dyktatorów państw zdemokratyzacji społeczeństwa w Ameryce Południowej. Międzynarodowe organizacje humanitarne odkryły, że w szkole odbywa się trening służb specjalnych dla reżimów w Ameryce Łacińskiej, podczas którego nauczane są metody przesłuchań, torturowania i zastraszania mieszkańców i działaczy politycznych. Pod wpływem tych informacji rozpoczęły się pierwsze protesty domagające się zamknięcia uczelni, które nasiliły się po odkryciu udziału wychowanków uczelni w zastraszaniu i likwidowaniu działaczy zwikłowych i katolickich na terenie Peru, Argentyny, Chile, Kolumbii i Gwatemalii. W 1980 roku byli uczniowie szkoły zostali powiązani ze wstrząsającym zamachem na biskupa Oskara Romero w Salwadorze. Ponad dwie trzecie nazwisk na ONZ-owskiej liście oficerów odpowiedzialnych za śianie praw człowieka w tym kraju to absolwenci Szkoły Ameryk. Istnienie tej instytucji jest, więc raczej przyczyną, niż rozwiązaniem problemów w Ameryce Południowej. Pozbawieni, bowiem demokratycznych liderów mieszkańcy tych krajów postawieni są przed wyborem między dyktaturą, a radykalnymi partyzantami o komunistycznych poglądach.

Studenci są świadomi tego problemu. Tuż przed wyjazdem jeden z nich powiedział: „Dlaczego nasi rodzice, a wkrótce my, mamy płacić podatki na instytucję, która nie sprzyja rozwojowi demokracji?” Jego koleżanka dodała: „To właśnie takie decyzje rzędu rodziców nienawie do Amerykanów w Ameryce Południowej.” Gdy podzieliłem się wypowiedziami studentów z jednym z nauczycieli, ten skomentował: „W ciągu paru ostatnich lat świat się zmienił, niestety wielu polityków tkwi cięgle w latach sześćdziesiątych, ale rośnie nam nowa nadzieja...”

Jedyną obawą władz uczelni było przyjęcie manifestacji przez opinię publiczną po wydarzeniach sierpniowych. Istniało ryzyko, że radykalne grupy przedstawią studentów jako protestujących przeciwko armii, a nie przeciwko szkole znajdując się na terenie koszarów piechoty. Z tego powodu organizatorzy podjęli nadzwyczajne środki ostrożności, które zapobiegły takiej interpretacji wydarzenia.

Studenci wyruszyli do Fortu Benning 12 października i po przyjeździe do manifestacji, zapalili lampki przedmieć pamięci ofiar absolwentów szkoły. Wszystko odbyło się w spokoju i atmosferze przyjaźni. Jednemu z jezuitów udało się nawet spotkać ze studentem Szkoły Ameryk. Opowiadał on potem: „Spotkałem go jak wjeżdża samochodem na teren szkoły. Gdy mnie zobaczył, zapytał czy jestem księdzem, i czy możemy zjeść razem kolację. Do restauracji przybył ze swoją żoną. Po godzinnej rozmowie o niczym, zwierzył się, że nie chciał tu studiować, ale przełożony zagroził mu, że musi, lub

**Doko]czenie na str. 2**

## Bilet do lepszej pracy

**Doko]czenie ze str. 1**

AIESEC ma swoje siedziby na całym świecie między innymi w USA i w Polsce. W Polsce AIESEC działa już od 1971 roku. Podstawowymi jednostkami organizacyjnymi są Komitety Lokalne, na których czele stoją tzw. Rady Wykonawcze. Rozwój organizacji wspierany jest przez wewnętrzny system szkoleniowy, koordynowany przez Narodowy Grupa trenerów i Komitet Narodowy, którego główna siedziba znajduje się w Markach k. Warszawy. Na terenie Polski działają 23-y Komitety Lokalne, które zrzeszają 1000 aktywnych członków.

Aby zdobyć więcej informacji o formie i zasięgu działania AIESEC w Polsce skontaktowałam się ze swoją koleżanką Pauliną Kordus, która należy do Komitetu Lokalnego w Szczecinie. Przedstawicielstwo w Szczecinie powstało w 1978r. i należy do jednego z najstarszych w Polsce. Od ponad 20 lat oferuje ono swoje usługi firmom z regionu zachodniopomorskiego, jednocześnie umożliwiając studentom z tamtejszych uczelni wyjazd na staż zagraniczny. Paulina pełni funkcję Wiceprezydenta ds. Kontaktów Zewnętrznych. Jej głównym zadaniem jest nawiązywanie kontaktów oraz kontynuowanie wcześniej już rozpoczętej współpracy, reprezentowanie komitetu na spotkaniach z przedstawicielami firm partnerskich. „koordynuje Program Wymiany Praktyk ze strony firm,” mówi Paulina „tzn. szukam firm chętnych do przyjęcia stażysty oraz zajmuję się wszelkimi formalnościami niezbędnymi do przyjazdu praktykanta. Ponadto zajmuję się zdobywaniem funduszy dla naszego Komitetu, lobbując, egzekwując zobowiązania od firm oraz koordynując i szkoleniem zespołu osób, które pracują razem ze mną.”

Każdy student zainteresowany zdobywaniem doświadczenia za granicą jest zapewne ciekawy w jaki sposób AIESEC organizuje wymiany. Paulina omówiła szczegóły dotyczące międzynarodowego programu wymiany praktyk, który funkcjonuje od 1948 roku i umożliwia firmom na całym świecie przyjęcie na praktykę studentów. Program ten realizowany jest na terenie 84 krajów świata. W Polsce w programie uczestniczą studenci trzeciego, czwartego i piątego roku studiów z tytułem licencjata i absolwenci z tytułem magistra. AIESEC dostarcza informacji na temat przyszłej pracy, kraju i dba o to by nauczyciel jak w najbardziej efektywny sposób wykorzystania umiejętności i wiedzy podczas stażu. Podobnie jak w USA, aby wziąć udział w rekrutacji należy zgłosić się do biura Komitetu Lokalnego działającego w danym mieście. Adres najbliższego komitetu jest dostępny na stronie internetowej AIESEC: <http://www.aiesec.org/>.

Firma, która podejmuje się przyjęcia praktykanta na

staż określa swoje oczekiwania oraz wyznacza nie tylko długość praktyki, która może trwać od 8 do 78 tygodni, ale także języki obce jakimi ma wadać praktykant, region świata lub kraj pochodzenia, przedmioty jakie studiował oraz umiejętności (komputerowe, profesjonalne, itp.).

Praktyki organizowane przez AIESEC są związana z następującymi dziedzinami: księgowość, informatyka, ekonomia, edukacja, studia inżynierskie, finanse, marketing, nauki stosowane i zarządzanie. Są one podzielone na trzy rodzaje: 1)The International Trainship Exchange Programme (ITEP) - praktyki z dziedziny zarządzania, ekonomii i marketingu; 2)The Technical Development Programme (TDP) - skoncentrowany na wiedzy z dziedziny systemów informatycznych; 3)The Youth Development Exchange Programme (YDEP) - praca w organizacjach non-profit, skoncentrowana na rozwijaniu możliwości lokalnych.



Firmy dają studentom unikalną szansę pracy w innym kraju, nie tylko promują siebie, ale jednocześnie wnoszą wkład w rozwój i edukację młodzieży pomagając w zdobywaniu tak ważnego, międzynarodowego doświadczenia. Także korzyści z tego programu są obustronne zarówno dla studentów, jak i dla firm uczestniczących w programie. Oto nieliczne zyski firmy uczestniczącej w Międzynarodowym Programie Wymiany Praktyk: poszerzenie kontaktów zagranicznych, ewentualne innowacyjne podejście do problemów, w Polsce firma nie płaci ZUS-u, studenci są z niego zwolnieni, możliwość rozwoju firmy na obcym rynku oraz poszerzenie kontaktów zagranicznych.

Nas, studentów interesują jednak korzyści płynące głównie dla nas, a jak wynika z informacji, które udało mi się zgromadzić jest ich wiele. AIESEC umożliwia wymianę wiedzy i doświadczeń między ludźmi, nawiązanie kontaktów międzynarodowych, a także zdobycie praktyki w swojej dziedzinie nauki. Pomaga także w szerzeniu zrozumienia międzykulturowego i poczucia tolerancji wobec innych ludzi, ich obyczajów, tradycji i zachowań, co w obecnym świecie jest bardzo potrzebne.

Katarzyna Dunajewski - Northwestern University

## Wyb[r Przysz;o=ci

**Doko]czenie ze str. 1**

oprowadzaniu przyszłych studentów po uniwersytecie oraz skierowaniu ich do odpowiednich osób. Szczegóły dopracujemy razem, jeżeli zainteresowanie powyższym pomysłem będzie pozytywne. Chciałbym, aby nasi koledzy i koleżanki z pozostałych czterech uniwersytetów reprezentowanych w Dzienniku Akademickim przysięczyli się do realizacji tego przedsięwzięcia, aby zainteresowana osoba mogła wybrać pomiędzy różnymi typami szkół wyższych. Naszym wspólnym celem powinna być pomoc Polakom w dostaniu się na studia, bo tak naprawdę to będziemy pomagając sobie samym jako Polonii w osiągnięciu ambitnych celów.

Michał Niedzielski - DePaul University

## Szko;a w profilu> UIC

**Doko]czenie ze str. 1**

rzystania i spróbowania dostania się do nowego programu, Guaranteed Professional Program Admissions (GPPA), który gwarantuje dostanie się na studia magisterskie bez zdawania dodatkowych egzaminów, jak i częściowe stypendium, trzeba jednak utrzymać średnią ocen na poziomie "A-" czyli 4.5 na 5.0, przez cały okres studiów podstawowych. Wstępne kwalifikacje do Honors College jak i do GPPA są takie same, jednakże aplikacja do GPPA, musi być wysłana pod koniec stycznia, czyli o pięć miesięcy wcześniej niż aplikacja do regularnego programu. Ponadto GPPA i Honors College są niezależne od siebie i student może być członkiem w jednym, lub w drugim, lub w dwóch.

Dla kogoś, kto był jak ja niezdecydowany i nie wie, co studiować, UIC oferuje bogactwo wyboru, różnorodność ludzi, i relatywnie niską cenę. Ponadto, mamy wspaniałe, bogate w trzydziestoletnią tradycję polskie koło studenckie, PASA. Oczywiście nie ma wiele szkół w Chicago, gdzie obok elektromagnetyki, zainteresowany student może wziąć literaturę polską. Na koniec przyznam się, że dla mnie samego, UIC nie było na początku listy szkół, w których chciałem studiować i wzięty czysto finansowo przeważały o mojej decyzji. Jednak, w myśli idei, "uczysz się czegoś na wszystkim, jeśli tylko chcesz," tej decyzji dzieło nie tylko nie żałuję, ale się z niej ogromnie cieszę.

Więcej informacji można zasięgnąć:  
[www.uic.edu](http://www.uic.edu) - Adres Internetowy Uczelni  
zmateu1@uic.edu - e-mail autora

Mateusz J. Zagata-Pogorzelski - UIC

## Spotkanie z Konsulem RP

- Mateusz J. Zagata-Pogorzelski -  
- University of Illinois at Chicago -

**N**ie tak dawno miałem okazję pisać na łamach Dziennika Akademickiego o nadziei rozkwitnięcia tutejszego kulturalnego życia studenckiego. Nie była to bynajmniej pusta nadzieja i mogłoby się wydawać, że ten nasz studencki kwiat powoli rozkwita.

Jednym z wielu ostatnich wydarzeń w kręgach studenckich, było spotkanie przedstawicieli polskich klubów uniwersyteckich z Konsulem RP, Franciszkiem Adamczykiem. Mimo trwania w tym czasie końcowych egzaminów, prawie każda z tutejszych uczelni, gdzie uczy się Polacy była reprezentowana.

Spotkanie to odbyło się w miłej, luźnej, aczkolwiek eleganckiej atmosferze. Przy ciastkach, kawie i czerwonym winie, omawialiśmy obustronne pomysły, wypychaliśmy luki spowodowane praktyczną niewiedzą o naszej studenckiej egzystencji, bo nikt wcześniej się nami nie zainteresował. Ani na pewno, nikt z nas studentów, nie wyciągnął tak daleko ręki.

Jest wiele owoców tego pierwszego i mam nadzieję nie ostatniego spotkania z polskim konsulem. Jednym z owoców możliwe jest udostępnienie, jakże pięknych sal



Piękne wnętrza Konsulatu w Chicago

Konsulatu dla organizowanych przez nas wydarzeń kulturalnych. Jest to dobry pomysł, ze względu na uniwersalne położenie budynku, jakże i na samą renomę, która może tylko dodać powagi tym wydarzeniom.

Było również kilka trudniejszych i dalszych od realizacji sugestii. Pomysł chicagowskich Juwenali, wobec obecnej panującej w Stanach Zjednoczonych paranoi bezpieczeństwa, może być bardzo trudny do zrealizowania. Juwenalia te

musiałyby zrzeszać wszystkich studentów, wymagałoby to wręcz kampanii reklamowej samego pomysłu, a później przedstawienia i "sprzedania" tego miastu. Mimo to, jestem pewny, że z odpowiednim poparciem, jest to możliwe do realizacji.

Poznaliśmy również limity możliwego zaangażowania Konsulatu, limity powstające z prawa międzynarodowego i wynikające z uzgodnionej nieingerencji w wewnętrzne sprawy państw. Znaczący to w praktyce, że Konsulat, poza swoim imieniem, renomą, wywierciem subtelnego nacisku, nie jest i nie może dla nas więcej zrobić. Ale co może, to doprowadzić do spotkania naszych studenckich organizacji z organizacjami polonijnymi, które mogłyby zrobić dla nas więcej. A tak zupełnie na marginesie, to nawet powinny,



Polski Konsulat w Chicago

bo tak czy owak, my jesteśmy ich przyszłością, więc czyż nie było by warto w nas zainwestować?

## Zmieni\ +wiat na lepsze

**Doko]czenie ze str. 1**

straci pracę. Ten posiłek był dla nas wspaniałym doświadczeniem."

Po dwóch dniach, studenci powrócili na uniwersytet z nową nadzieją na zmiany. Zadziwiająca była ich pewność, że Szkoła Ameryk zostanie kiedyś zamknięta. Jedną z uczestniczek podsumowała swoje doświadczenie: „Pierwszy raz widziałam tak wielu młodych ludzi pragnących zmienić świat na lepsze. To mi dodało siły, chcę tam ponownie pojechać.”

Wpodek Pasternak - Loyola University Chicago

## K'cik Poezji Studenckiej

**Młodość Miłość Marzenie**

rozlewam się między stronami  
nie przeczytanych gazet  
i biegam ci głębiej trafiając na błądy  
wiję się pod korzeniami  
- pułapka przeliterowanego życia  
potykam się o przecinki  
emiej cichy się wypadków  
tylko duże M pomaga mi  
uciec wirowi kart zgniecionych  
w spoconych rękach losu

Katarzyna Dunajewski Northwestern University

**Zasypanie**

Krajobraz pogodny polany lukrem  
Wśród epicych marzeń sypie śnieg  
Wszystko rozmywa się pogodnie  
I z lawinami stacza w dół

Niewdzięczne płatki na nas spadają  
I zasłaniają piękny świat  
Całość wypięnia się białością  
I pozostaje tylko śnieg

Katarzyna Dunajewski Northwestern University

# Wywiad z VESELOVSKY

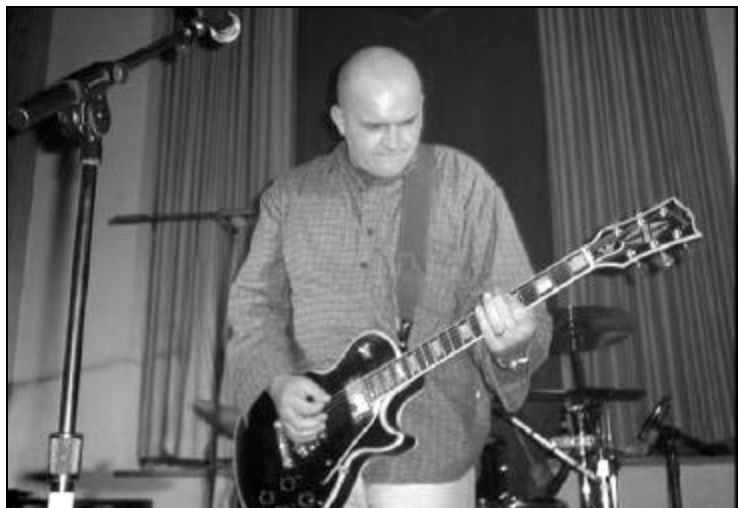
Andrzej Koziarski, SWS

**J**est piątek 23 grudnia 2001 wieczorem. Siedzimy sobie w Café Lura i pijamy różnego rodzaju napoje podziwiamy nowy wystrój knajpki (jest naprawdę imponujący). W sali obok trwa koncert Marioli Napieralskiej, promującej swoją nową płytę "Gloria", czyli nowocześnie zaaranżowanych, nagranych i wspólnie zapiewanych przez Mariolę z zespołem najlepszych polonijnych muzyków kolęd (ale nie tylko!). Muzyka zawarta na "Glorii" jest bliska sercu każdego Polaka i bardzo miła dla ucha, do tego świetnie wyprodukowana i wydana. Polecam gorąco tę płytę nie tylko Wam, ale przede wszystkim Waszym Rodzicom. Siedzimy, słuchamy kolęd i rozmawiamy o nadchodzących świątecznych, o planach sylwestrowych, kiedy nagle pojawia się Teo Jarszak, czyli lider zespołu VESELOVSKY. Pomyślałem sobie, że będzie to świetna okazja żeby zadać mu kilka pytań. Oto relacja z tej rozmowy:

Z Teo rozmawiali (zadawali pytania) - Andrzej Koziarski, Dominika Stępińska, Wojtek Rutkowski, i niejaki Zenek (w skrócie będę określał nas jako <ZP> - czyli zadajcy pytania).

ZP: - Co skłoniło Cię żeby założyć zespół i grać?

TJ: - Po części miłośnik do muzyki, po części chęć wypowiedzenia się w taki właśnie sposób, po części chęć kontynuowania tego, co robiłem wcześniej w Polsce i po części nuda (bo przecież po pracy i zajęciach w szkole nie można gapić się wiecznie w telewizor czy popijać piwko w barze).



Teo Jarszak z zespołu VESELOVSKY

ZP: - Miłośnik do muzyki, to chyba nie wystarczy. Trzeba jeszcze mieć talent. Nieprawdaż?

TJ: - Dziękuję bardzo. Jest mi ogromnie miło. Tak, oczywiście jakie tam talent jest potrzebny. Powiem Ci szczerze, że taki talent chowa się w każdym z nas, w Tobie, Wojtku i we mnie też. Czy są to opowiadania, czy wiersze pisane do szuflady, czy wymyślanie wyśpiewywane pod prysznicem, czy rysunki w szkolnym zeszytce czy na barowych serwetkach. Każdy z nas jest utalentowany. Trzeba tylko umieć ten talent jakoś do kupy poskładać i spróbować go sprzedać.

ZP: - Powiedz coś o VESELOVSKY'ym, kto co robi, kto jest za co odpowiedzialny itd.

TJ: - VESELOVSKY - to grupa kilku przyjaciół, którzy spotykają się po pracy by razem pograć rock'n'rolla. W tej chwili zespół tworzą: Dawid Lewandowski, który gra na perkusji, Mirek "Chudy" Zahora grający na gitarze basowej, Krzysiek Królak gra na gitarze solowej, no i ja - Teo Jarszak gram na gitarze prowadzącej i śpiewam. Nie mogę nie wspomnieć Zbyszka Habiny (ZH SOUND), który jest naszym serdecznym przyjacielem, a przy okazji dystrybucyjnym, transportowcem, producentem, po części menadżerem, a przede wszystkim wspierającym doradcą. Za to mu serdecznie dziękuję! Od czasu do czasu pogrywa z nami nasz dobry kumpel Rysiu Smoleń -

TJ: - Za całość muzyki i tekstów pieśni granych i śpiewanych przez VESELOVSKY'ego odpowiedzialny jestem ja. Zapodaje główny temat, tzw. riff, zapodaje wstępny aranżację i później wspólnymi siłami staramy się to wszystko poskładać do kupy. Później do muzyki staram się dopasować któryś z moich tekstów (a pochwalę się, że mam ich kilkadziesiąt gotowych w specjalnym notesie). I tak właśnie powstają nasze numery. Kilka z nich było gotowych zanim powstał VESELOVSKY, niektóre z nich jeszcze w Polsce. Tak to mniej więcej wygląda.

ZP: - Twoje teksty, bardzo dobre zresztą, są czasami może nieco kontrowersyjne, jak w przypadku słów do piosenki "Musisz Zaufać". Co Cię inspiruje?

TJ: - "Musisz Zaufać" napisałem po obejrzeniu filmu, którego tytułu nie przypominę sobie niestety. Główny bohater jest młodą dziewczyną wykorzystywaną seksualnie najpierw przez swojego ojczyma, później przez dyrektora szkoły. Uderzyło mnie to bardzo i stał się dla mnie ten tekst. Ale przecież ja nie byłem pierwszy - wcześniej Hey zaznaczył te okropności w swoich pieśniach, później zrobił to zespół Homo Twist. "Musisz Zaufać" czasami takie sytuacje i trzeba na to zwracać uwagę, trzeba o tym mówić głośno. Trzeba to wytknąć. Może w ten sposób uda nam się komuś pomóc.

ZP: - Powiedz mi co Was ściągnęło ze Stowarzyszeniem Wiecznych Studentów?

TJ: - Przyjaźń przede wszystkim! Wspólna sprawa - chęć zaznaczenia naszej obecności na polonijnym rynku, niekoniecznie muzycznym; chęć zaznaczenia polskości na ziemi amerykańskiej. SWS pomaga nam, a my pomagamy SWS-owi. I tak jakoby fajnie nam się ta współpraca układa.

ZP: - Wydalacie się z SWS-em płytę. Powiedz coś więcej o płycie.

TJ: - Tak, płyta nazywa się "GraMmy" i oprócz VESELOVSKY'ego znajdują się na niej jeszcze 3 zespoły z ówczesnej (mniej więcej marzec 2001) Sceny Muzycznej Stowarzyszenia Wiecznych Studentów. Veselovsky umieścił tam 3 utwory: "Złoto i Żelazo", "Elepiec" i "Może Być". Płyta zbiera świetne recenzje wśród polonijnych słuchaczy, a pieśń "Może Być" zaistniała na liście TOP15 Wietrznego Radia 1080AM i dotarła tam do 5-tego miejsca. Czyli chyba jest nieźle. Płyta jest w tej chwili do nabycia w polonijnych sklepach muzycznych, księgarniach, w Café Lura, oraz na imprezach i koncertach organizowanych przez SWS, b'ud' gdzie zespoły sceny SWS się udzielają.

ZP: - Gracie bardzo dobre koncerty, co zostało zauważone w Chicago. Dzięki temu wspomagaliście kilka gwiazd z Polski...

TJ: - Tak, graliśmy z takimi zespołami jak KULT, T.Love, Myslovitz, Maanam, Sztynny Pal Azji, a nawet poprzedzaliśmy koncert Bogusława Meca. Koncerty z Wielkimi z Polski to dla nas wielka nobilitacja i honor. Bawimy się świetnie na koncertach, a gramy je często w Café Lura też i w Szarotce na południu miasta (gdzie odbywają się nasze próby). Kochamy grać na żywo, kochamy kontakt z publicznością i z tego co widzimy (i z czego bardzo się cieszymy) nasze koncerty są coraz lepiej przyjmowane. Nowe numery sprawdzają się świetnie.

ZP: - Porównuj Was często do zespołów z Polski (np. T.Love) nie przeszkadza Ci to?

TJ: - Nie, nic a nic. Bardzo lubię polską muzykę rockową, a T.Love to jeden z moich ulubionych zespołów. Wydaje mi się że gramy jednak troszkę ostrzej od załogi Muńka, co udowodniliśmy na wspólnym z nimi koncercie.

ZP: - Dlaczego taki styl muzyki?

TJ: - Masz na myśli rock'n'rollowe granie? Ponieważ na tej muzyce się wychowałem i tak muzykę kocham. Wiem, że jest mało popularna ostatnio. Jesteśmy teraz w epoce techno i hip-hopu, ale mi to nie przeszkadza. Robię swoje i będę robił to co kocham. Mam nadzieję, że kilka osób to doceni na koncertach. Powtórzę za Wojtkiem Namaczyńskim (Chłopcy z Placu Broni, 5000 - przyp.): "grałem, gram i będę grał".

ZP: - Jakie wyrzeczenia niesie za sobą kariera muzyka?

TJ: - Kariera - to brzmi poważnie. Ja nie traktuję muzykowania jako zawodu. Bardziej jako hobby. Pracuję na pełny etat w firmie transportowej i z chłopakami żeby sobie pograć spotykam się po pracy. Bardzo byłbym zadowolony (moja żona - Justyna - przyp. pewnie mniej) gdybym mógł utrzymać się z grania. Tak jak wspominałem, traktuję to bardziej jako hobby i na razie

chicagowskim. Jak to wygląda poza granicami Wietrznego Miasta?

TJ: - Nasze utwory były prezentowane na falach Polskiego Radia 1030AM, które jest słyszalne także w Nowym Yorku i okolicach. Więc może i tam ktoś zapamiętał nazwę VESELOVSKY.

ZP: - A w Polsce? Czy macie fanów w Polsce?

TJ: - Oczywiście, wszyscy moi znajomi i znajomi reszty ekipy VESELOVSKY oraz nasze rodziny w Polsce - zostali zaangażowani w płyty, nie tylko "GraMmy". Tak się składa, że nagrywamy każdy z naszych koncertów i co lepiej brzmiące kawałki umieszczam na Internecie. Odwiedźcie naszą stronę internetową www.veselovsky.com, i tam się wszystkiego dowiecie. Znajdziecie tam odnośniki do wszystkich stron internetowych (tych w Polsce również), na których znajdują się jakiegokolwiek informacje na temat VESELOVSKY'ego. Patrzcie na liczbę odwiedzeń (downloads), a miem twierdzić, że nasze utwory cieszą się dużą popularnością, co mnie bardzo cieszy. A znaleźć nas można w wielu miejscach na sieci: na Onecie, na Wirtualnej Polsce, na stronach serwisu nuta.pl, na stronach internetowych chicagowskiego miesięcznika "Polish News". Odwiedźcie naszą stronę i tam się wszystkiego dowiecie, jak również możecie posłuchać prawie wszystkich utworów VESELOVSKY'ego, a jak komuś się spodoba to sobie może coś kupić - wszystko za darmo. Co jeszcze? Dostaję dużo e-maili z Polski z bardzo pochlebnymi recenzjami i pytaniami o koncerty w Polsce. Bardzo mi to pochlebia, wiesz? Chciałbym kiedyś zagrać w Polsce. Marzy mi się koncert na Przystanku Woodstock i na Festiwalu "Ku Przestrodze" w Tychach, moim rodzinnym mieście. Jak to będzie to pokażę czas.



VESELOVSKY na scenie

ZP: - Właśnie, jakie są Twoje plany związane z VESELOVSKY'm na najbliższą przyszłość?

TJ: - Przede wszystkim chciałbym nagrać płytę w końcu. Jestem na etapie gromadzenia funduszy na ten cel. Postaramy się to zrobić na początku przyszłego roku. Wszystko jest na dobrej drodze. Co jeszcze? Myślę, że uda nam się (przy pomocy SWS, Zbyszka Habiny i Café Lura) zorganizować X Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Chicago. Ale o tym dowiecie się już po świątecznych.

ZP: - Jakiej muzyki słuchasz w wolnej chwili? Jakiego ulubionego zespołu?

TJ: - Lubię muzykę śpiewaną po polsku, ale nie tylko. Ostatnio słucham nowej płyty Grażyny Auguscik "River". Bardzo podobają mi się również "Gloria" Marioli Napieralskiej. Obie płyty gorąco polecam. Trzeba zauważyć, że obie Panie działają w Chicago; nagrały i wydały swoje nowe płyty właśnie tutaj. Z amerykańskich zespołów lubię mocne rzeczy (ale nie tylko) w stylu Korn, Incubus, Machine Head, Pantera, P.O.D., Sublime, Soundgarden, Alice in Chains, Pearl Jam, Metallica no i starsze zespoły w stylu Black Sabbath, Led Zeppelin, czy Deep Purple. Z polskich kapel rockowych śygam prawie wszystko. Uwielbiam HOMO TWIST, Pudelsów i Kazika Staszewskiego (w każdej postaci). To moi faworyci. Lubię zespoły sceny undergradowej - tam zawsze czają się wielkie możliwości. Lubię też posłuchać mocniejszej muzyki. Tutaj moimi faworytami są: ACID DRINKERS i VADER. Lubię też posłuchać reagge, najlepiej takiego pseudo-reagge rodem prosto z Polski. Stąd pewnie takie zróżnicowanie stylów w muzyce VESELOVSKY'ego.

ZP: - Gdybyś złożył z otwartą rybkę, jakie byłyby Twoje trzy życzenia?

TJ: - Zdrowie dla mojej rodziny i dla mnie (to się liczy jako jedno czy dwa?). Chciałbym nagrać płytę i zagrać trasę koncertową w Polsce.

ZP: - I tego Ci życzymy z całego serca.

TJ: - Dzięki, ja również Wam życzę wszystkiego co najlepsze z okazji nadchodzących świąt i Nowego Roku! Życzę pogody ducha całej chicagowskiej Polonii. Przychodźcie na koncerty, kupujcie płyty polonijnych grajków. Popierajcie naszą polonijną scenę lokalną! Potrzebujemy Was i chcemy się czuć potrzebni! Do zobaczenia i usłyszenia!

Przypomnę, że na pytania odpowiada Teo Jarszak z kapeli VESELOVSKY, a pytania zadawali: Dominika Stępińska, Andrzej Koziarski, Wojtek Rutkowski, i niejaki Zenek.

ZP: - Czekaj, czekaj - mam jeszcze jedno pytanie - skąd wzięła się nazwa VESELOVSKY?

TJ: - Nazwa pochodzi od...

(tutaj skończyła się taśma w moim magnetofonie, więc na odpowiedź będziecie musieli troszkę poczekać)

Pozdrawiam serdecznie wszystkich najlepszego w Nowym Roku.

Andrzej Koziarski, SWS

Od redakcji:

Najlepsze życzenia na rok 2002 składa redakcja Dziennika Akademickiego.

Lista kontaktowa polskich klubów

Loyola University Chicago: Magdalena Kielian mkielia@luc.edu

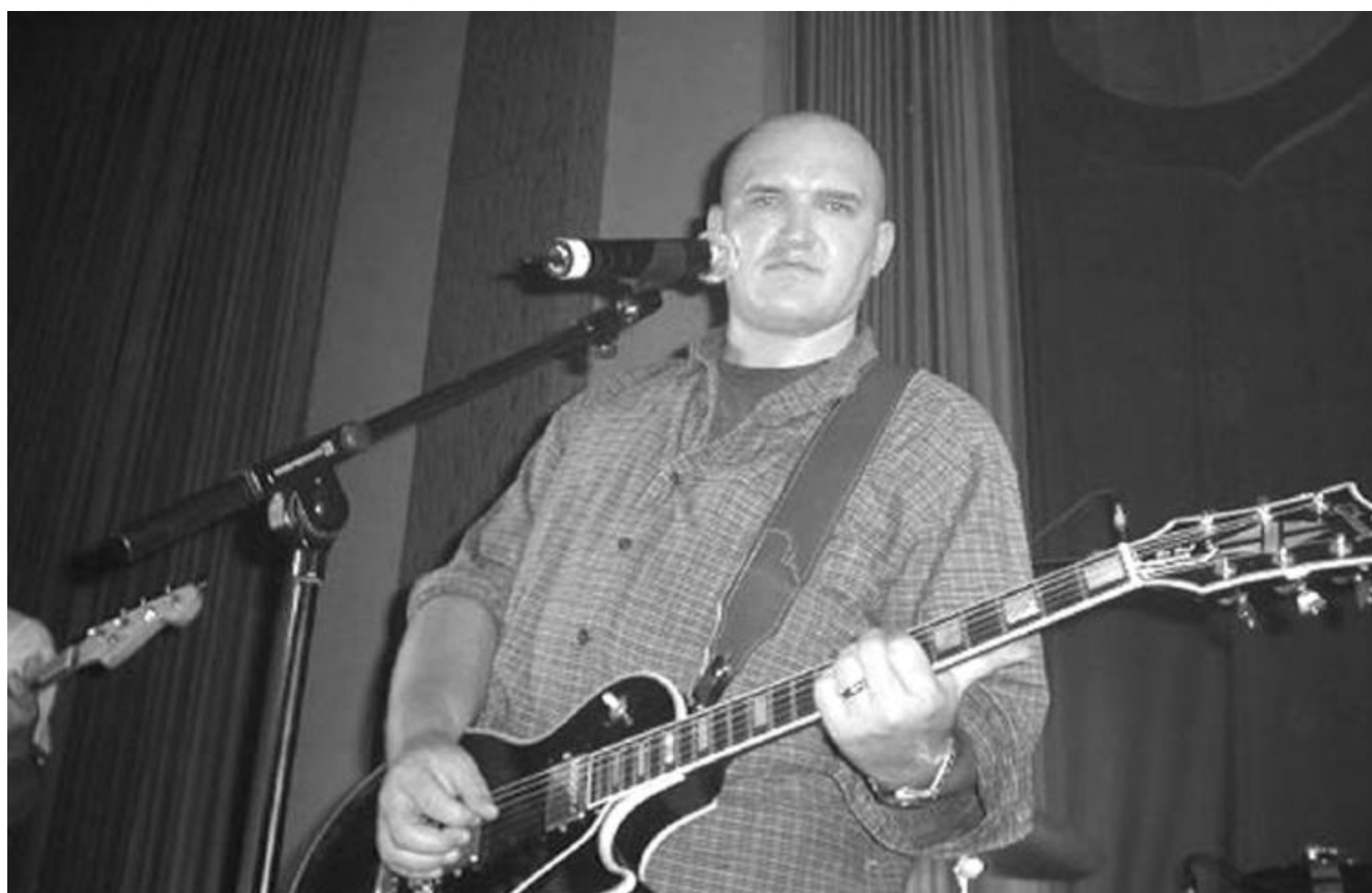
De Paul University: Agata Drygas adrygas@aol.com

UIC: Agnieszka Chodyń: agusia18@aol.com

Northwestern University: Artur Janik ajanik@nwu.edu

National Louis University: Mariusz Lesiak mariusz\_lesiak@yahoo.com

Redakcja: Katarzyna Dunajewski  
Magdalena Kielian  
Benedykt Elusarek (847) 414 4205  
Redaktor tech. Stan Poznański (847) 583 1413  
e-mail redakcji:  
gazetka\_szkolna@yahoo.com



Teo Jarszak na scenie

wieczny organizator, niestrudzony, wspierający człowiek, no i Andriusza Koziarenko - czyli pomoc, zaopatrzenie i po części management.

ZP: - Jak powstają Wasze piosenki?

Jestem na etapie inwestowania w sprzęt i ludzi. Jedyne wyrzeczenie wiążące się z moją żoną. Spędzam z nią mniej czasu. Mam nadzieję, że ona to rozumie.

ZP: - Jesteście już dość znani i popularni na rynku